

Kurier Szczeciński

Nr 42 (9112)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

WTOREK,
19 LUTEGO
1974 ROKU
WYD. AB



Dzisiaj w Szczecinie obraduje wojewódzka

konferencja aktywu partyjnego

Jak lepiej gospodarzyć w 1974 r.?

DZIS RANO w gmachu KW PZPR rozpoczęła się wojewódzka narada aktywu partyjnego poświęcona ocenie realizacji zadań gospodarczych za rok 1973 oraz głównym zadaniom na 1974 rok. Naradzie przewodniczył II sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski. Referat wygłosił sekretarz KW Tadeusz Waluskiewicz.

(Dokończenie na str. 2)

GREMIALNY UDZIAŁ szczecińskich załóg w Czynie 30-lecia PRL

Wiadomości dnia

GENEWA. Po przerwie wznowiono dzisiaj w Genewie rokowania przedstawicieli Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

RIKARESZT. Przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceaușescu przybędzie we wtorek z 2-dniową oficjalną wizytą do Iraku. Poprzednio rozmowy prowadził w Syrii, Libanie i Libii.

WASZYNGTON. Ministrowie spraw zagranicznych Egiptu i Arabii Saudyjskiej, Ismail Fahmy i Omar Bakkat spotkają się dziś z prezydentem USA Richardem Nixonem, któremu przekazał list od przywódców arabskich obradujących ostatnio w Algierze. Tematu rozmów nie ogłoszono, lecz powołano jest sprawą rozdzielania wojsk izraelskich i syryjskich w rejonie październikowych walk na wzgórzach Golan.

Uroczysta premiera filmowa „Ciemnej rzeki”

WCZORAJ w kinie „Kosmos” odbyła się uroczysta premiera filmu produkcji polskiej pt. „Ciemna rzeka” w reżyserii Sylwestra Szyszkosa. Zainaugurowała ona w szczecińskiej kinematografii obchody jubileuszu Polski Ludowej pod hasłem: „Film Polski w 30-lecie PRL”.

Premiera zgromadziła przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z II sekretarzem KW PZPR Z. Drewniowskim, liczny aktyw partyjny, społeczny i kulturalny, działacze ZBoWiD oraz przedstawicieli LWP.

„Ciemna rzeka” spotkała się z gorącym przyjęciem publiczności.

Radziecka stacja automatyczna bada Słońce

19.2. MOSKWA PAP. Radziecka stacja automatyczna „Prognos-1”, która została wysłana 15 lutego ub. roku, już ponad rok prowadzi z orbity okołoziemskiej badania aktywności słonecznej i jej wpływu na pole magnetyczne Ziemi. Stacja prowadzi także badania przestrzeni międzyplanetarnej. Uczniowie przeprowadzili 180 godzinnych obserwacji radiowej, w czasie których otrzymali dużą ilość informacji naukowych.

Aparatura na pokładzie stacji i wszystkie systemy pokładowe funkcjonują normalnie.

Z KAŻDYM dniem rośnie liczba zobowiązań, podejmowanych przez zakłady pracy dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Czynem produkcyjnym załogi popierają program społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i poprawy warunków życia społeczeństwa. Dodatkowo efekty zamierza się uzyskać głównie dzięki większej wydajności pracy, usprawnieniom organizacyjno-technicznym i racjonalnej gospodarce materiałowej.

W ten sposób wykonano ponadplanową produkcję załoga czeskosłowackiej huty „Bierut”, której łączna wartość zobowiązań wyniesie ok. 129 mln zł, hutni-

(Dokończenie na str. 2)

WĘGERSKA propozycja na wiosenny spacer w deszczu: dla niej — czerwony płaszcz-szmizjerka z impregnowanej miękkiej tkaniny powleczonej plastiką; dla niego — biała peleryna z karczkiem.

(CAF — MTT)

Spotkanie ludzi twórczej pracy Śląska i Zagłębia

Nasz program rozwoju przewyższa wszystko co dotychczas podejmowaliśmy

Przemówienie Edwarda Gierka

W KATOWICACH odbyło się wieczór spotkanie ludzi twórczej pracy Śląska i Zagłębia. Ponad 9 tys. przedstawicieli reprezentantów wszystkich grup zawodowych i społecznych wyraziło pełne poparcie dla uchwały XIII Plenum KC PZPR na XXX-lecie Polski Ludowej. Poparcie to znajduje wyraz w powszechnym podejmowaniu indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

W SPOTKANIU uczestniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierka.

Otwierając spotkanie Z. Grudziński w imieniu ludzi pracy woj. katowickiego zapewnił Komitet Centralny partii o gotowości wykonania i przekroczenia stojących przed nimi zadań. Reprezentanci poszczególnych branż przemysłowych i grup zawodowych deklarowali zobowiązania produkcyjne i społeczne, zapewniając, że nie będą szczędzić trudu dla ich konkretnego realizacji.

Z kolei głos zabrał Edward Gierka, którego przemówienie wielokrotnie gorąco oklaskiwali zebrani.

PRZED trzema dniami odbyło się XIII Plenum KC naszej partii, które uchwaliło tezy w trzydziściolate Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oświadczył na wstępie E. Gierka. Jest to ważki dokument. Mówimy w nim o wielkim czynie narodu, jakim było odrodzenie Polski oraz budowanie i umocnienie swego własnego — po raz pierwszy w dziejach robotniczego i chłopskiego państwa. Mówimy o perspektywach rozwoju socjalizmu w Polsce, perspektywach, które już się ukazują w zasięgu naszych rąk i które niosą szansę dostępu materialnego, prawdziwie humanistycznej kultury, prawdziwie nowoczesnej oświaty — dla całego społeczeństwa i każdego obywatela. Mimo przeszkód, mimo trudności, mimo ogromu pracy jaka nas czeka — stworzymy taką właśnie Polskę.

DROGA przebyta w okresie 30-lecia rysuje się ze szczególną wyrazistością właśnie tu na Śląsku i w

Zagłębiu — kontynuował mówca. — Mało kto odczuwa i pojmuje jak dobrze jej sens klasowy i narodowy, jak właśnie klasa robotnicza.

Skarby tego regionu i owoce pracy jego mieszkańców wzbogacają naszą ojczyznę, cały nasz naród. Zbudowaliśmy tu nowe kopalnie, nowe huty, nowe fabryki, nowe miasta, nowe szkoły i uczelnie, podnieśliśmy na niespotykany poziom kulturę duchową i materialną, stworzyliśmy nowe, lepsze, sprawiedliwsze i bogatsze życie — przeniknięte pewnością jutra, poczuciem bezwzględności społecznego i narodowego.

(Dokończenie na str. 2)

Brandt odwiedzi Algierię

19.2. ALGER PAP. W poniedziałek wieczorem podano tu do wiadomości, że w dniach od 19 do 21 kwietnia br. kanclerz RFN Willy Brandt będzie przebywał w oficjalną wizytę w Algierii.

Winien horoskop...

WEDŁUG horoskopu, postawionego przez jasnovidzka, Victor Mallea z Tuluzi miał zakończyć żywot 1 sierpnia 1973 roku. Tymczasem żyje po dziś dzień. Niestety, wierząc przeznaczeniu, Mallea załatwił sprawy, roztrwonił wszystkie oszczędności i siódmy miesiąc „czeka” bez środków do życia. W związku z czym pozwól wróbić do sądu, licząc na odszkodowanie.

„Będę wart milion...”

Lot motocyklem nad kanionem Węza

IMPREZE, którą można określić jako „LOT MOTOCYKLEM” planuje latem br. 35-letni mieszkaniec miasta Butte w stanie Montana, Evel Knievel.

NIE ULEGA wątpliwości, że Knievel ma duże szanse skrocenia przy tym karku. Jest on opasany ambicją wykonania najdłuższego skoku motocyklowego na świecie tj. przelecenia na motocyklu ponad kanionem Rzeki Wężowej w stanie Idaho.

W miejscu zamierzonego eksperymentu brzozi kanionu od-

legle są od siebie o 1600 stóp (ponad 500 metrów); poniżej zaś znajduje się stroma skałista przepaść. Na dzień kanionu toczy swe wody rzeka i burzliwa w tym miejscu Rzeki Wężowej. Zona wycieczkowa, która przebyła na to miejsce wybuchła płaczem zobaczywszy na co się zanoszą.

Evel Knievel zamierza użyć pojazdu pod nazwą „sky-cycle II” poruszającego energią parą (?), lecz wyposażonego w coś w rodzaju silnika odrzutowego.

(Dokończenie na str. 3)



Dzisiaj
w numerze:

♦ 312 żurawi z „Famabudu” ♦ Piękno słowa i obowiązek ♦ Fatalne buty z San Jose ♦ Rozmaitości ♦

Przemówienie E. Gierki

(Dokończenie ze str. 1)

Nikt i nie zdoła już zagrozić trwałości naszego dorobku i nieporażalności naszych granic. Polska Ludowa, prawdziwa ojczyzna klasy robotniczej, wsparta o niezłomny braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, cała socjalistyczna wspólnota patrzą w przyszłość z pewnością i wiarą. Taki jest bilans naszej trzyletniej drogi i tak jest w naszej przyszłości. Były to lata przeobrażeń na miarę całej naszej historii.

NIE POPRZESTAJEMY jednak na osiągniętych, musimy iść naprzód, musimy iść szybciej — bo taka jest istota socjalizmu i taki jest przemysłowy nakaz naszych czasów. Rozwijamy nasz kraj i jego gospodarkę i równocześnie podnosimy warunki bytu społeczeństwa. Pragniemy, aby do końca bieżącej pięcioletki każda grupa zawodowa objęta została regulacją wynagrodzeń, pragniemy równocześnie zrobić wszystko na co nas stać, aby polepszyć sytuację kobiet, rodzin wielodzietnych oraz rencistów i emerytów. Program, który w tej dziedzinie realizujemy w tym 5-leciu i który ostatnio rozszerzaliśmy, przewyższa wszystko, co dotychczas podejmowaliśmy. Wyraża on najgłębszy sens socjalizmu.

WSPÓŁCZESNY świat kapitalistyczny przeżywa wielkie napięcia społeczne i gospodarcze, zrozniecone, kryzysem surowcowo-energetycznym. Rzeczywiste źródło tych trudności, napięć i plag leży w samej istocie ustroju kapitalistycznego, która prowadzi do przyspieszania owocu pracy klasy robotniczej, chłopów i inteligencji przez uprzywilejowane klasy społeczne.

Masy pracujące państw kapitalistycznych toczą obecnie ciężką i ostrą walkę klasową przeciwko nieprzerwanym ich barkom tylnych skutków zahamowania koniunktury gospodarczej, przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania, przeciwko bezrobociu i obniżkom płac. Solidaryzujemy się z naszymi braćmi klasowymi w ich sprawiedliwej walce.

To, iż nasz rozwój przebiega łącznie, że znajdujemy się na linii wznoszącej, zadowolony jest z tego ustroju. Ale siła ustroju nie bierze się z żadnych czynników pozaludzkich. Także i u nas, w socjalizmie, nie ma siły.

Każdy krok naprzód wymaga wysiłku rąk i umysłów. Tym bardziej

takiego wysiłku — podwójnego, zwielokrotnionego — wymaga ten wielki program, który podjęliśmy. Bła jego wykonania potrzebny jest dotychczasowa wydajność, organizacja i tempo naszej pracy. Wysiłek naszemu towarzyszy przekształcenie, iż pracując dla Polski — pracujemy dla siebie. I odwrotnie: pracując dla siebie, dla pomyślności własnej rodziny, dla jej życiowych perspektyw — pracujemy dla Polski.

W sprężeniu tego co osobiste i tego co ogólne, społeczne, patriotyczne, tkwią najpotężniejsze moce rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny. Zadanem naszym, towarzysze, jest jej wyzwalanie i uaktywnianie.

Bez uporczywego wysiłku całego społeczeństwa — poznania, władzy centralnych, mimo ich wielkiej wagi, nie mogłyby dać pozytywnych wyników. Tak więc każdy, kto odczuje, że władze centralne rozwiążą wszystkie problemy jego zakładu, osiedla, miasta, wymaga za wiele od innych, a za mało od siebie. Wszędzie, w każdym rejonie i miejscu, w każdym zakładzie tworzyć należy warunki sprzyjające osiąganiu coraz lepszych wyników, pobudzaniu inicjatywy ludzi pracy i najlepszym jej wykorzystaniu. Zapewnij taką organizację wszędzie, w każdym zakładzie i w każdej instytucji — to nasza największa potrzeba, nasze główne zadanie.

Mam pewność, że tu, na robotniczym — górniczym i hutniczym — Śląsku i Zagłębiu, zadanie to będzie wykonane w sposób wzorowy. Tradycja rzetelnej pracy, tradycja woli i uporu w dążeniu do służenia celowi jest dobrym dziedzictwem ludu tego regionu. Istnieje klasa robotnicza śląskich komunistów. Ta dobra tradycja, ideałowość i rzetelność, utrwała i rozwija się. Wieloletnia kadłok Komitetu Wojewódzkiej partii, władze państwa, w całości aktywnie, gospodarczo i społecznie, Komitet Centralny wysoko ocenił wasze. To właśnie tradycje, jej wartości moralne i społeczne, przekazuje młodym pokoleniom.

A kiedy mowa o wielkości naszych zadań, o śmiałości naszych ambicji, muszę z całym naciskiem przypomnieć o jednym: o tym, że są one i będą najgłębiej sprężone z wszelką miernością. Mierność i po-przezwyczajanie na miarę — to kula w nos dla każdego sukcesu, zarówno osobistego, jak i zbiorowego, narodowego. Wszystko, co cenne w dorobku naszego kraju, brało się z nieustannej chęci doznawania z samego stanu rzeczy, z woli i niecierpliwości, osiągnięcia więcej. Szanujemy i nie musimy kowalstwa, nie krytyki, która nie toleruje złej i zastępy, która wskazuje, co jest do poprawienia i proponuje, jak to poprawić. Odrzucamy ją od jalowego malkontentstwa.

Partia nasza — kontynuował I sekretarz KC — odpowiada nie tylko za bilans rozwoju społeczeństwa, lecz również za dobór środków i ludzi, gwarantujących jego prawidłowe wykonanie. O odpowiedzialność tę musimy w sposób bardziej konsekwentnie realizować, ewoluując od każdego dobre wywiązanie obowiązków na podstawie nym mu stanowisku. Należy rozróżniać odpowiedzialność kolektywną od indywidualnej. Osobny pozytywny bilans działalności partii nie może rozprężyć poszczególne jej działy i członków z biernością, braku inicjatywy, nieudolności, z nieustannymi decyzjami. Takich, wstaw nie da się pogodzić z partynością.

Wśród prawd które przechodzić powinno z pokolenia na pokolenie jako fundament świadomości narodowej, my Polacy przekazywać będziemy następnym generacjom prawdę o słusznym historycznym wyborze, którego dokonali polscy komuniści, którzy leżą w naszym kraju z socjalistyczną drogą rozwoju, z sojuszem, niewzruszoną przajnością i wszechstronną współpracą ze Związkiem Radzieckim.

Ta przajność i współpraca, o podstaw której leży jedność ideowa, polityczna naszej partii i KPZR stanowi podstawę naszego dalszego, wieloletniego rozwoju społecznego i gospodarczego. To co charakteryzuje towarzysze, nasze obecne stosunki ze Związkiem Radzieckim na polu współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej, to podejmowanie coraz szerszym frontem nowych inicjatyw, o dalekośmiesznym znaczeniu dla naszego kraju.

Te wzajemne, integracyjne inicjatywy podejmowane w ramach stosunków dwustronnych, a także w ramach EWPG, pozwalają nam o-plecać nasze perspektywiczne plany na mocnych fundamentach.

Zadania, jakie stawia przed sobą obecnie w budowie socjalizmu nasz naród, są niezwykle trudne, wymagają skutecznego działania każdego obywatela na każdym stanowisku pracy. Przypominamy się do tych zadań bogactw i zdobytą w trzyletnim okresie i wzbogaconą o o-siemnastolecie pewność własnych sił.

Uczestnictwo w dzisiejszym spotkaniu przodujących ludzi pracy Śląska Zagłębia przyniosło mi wiele boka satysfakcji. Pragnę w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii, a także obojętnie podziękować wam z głębi serca za wasz trud, tak potrzebny ojczyźnie.

Ludzie, którzy przodują w pracy zawodowej i aktywnej społecznie są główną siłą napędu, właścicielami twórczym sukcesów jakie odnosi nasz kraj. Są najmocniejszymi bohaterami i najmocniejszą twardzielną nomyślną przyszłości naszego narodu.

Jak zawsze tak i obecnie organizacja partyjna, klasa robotnicza

wszyscy ludzie pracy woj. katowickiego odpowiadają czynem na wezwania partii.

Dziękuję wam, towarzysze, dziekuje wszystkim ludziom pracy województwa za ofiarę czasu, za inicjatywy, za konsekwentne wieloletnie w życie postanowienia VI Zjazdu naszej partii, za zaufanie jakim darzyli Komitet Centralny i jego politykę.

Proszę was, byćście byli przekonani, że wszystko co czynimy i co czynić będziemy, podporządkowane jest konsekwentnej realizacji wszystkich postanowień partii i państwa.

Działanie to i wiarę w przyszłość opieramy na własnej wiedzy. Praca bowiem i tylko solidna praca jest źródłem siły Polski oraz do brohiny naszego narodu. Nie szczędzamy więc sił naszych rąk, woli naszych umysłów dla przyspieszenia tempa naszego rozwoju.

Czyn 30-lecia PRL

(Dokończenie ze str. 1)

cy z huty aluminium w Skawinie, których czyn produkcyjny szacuje się na 37 mln zł, pracownicy piekarni „Petrolchem” podejmują wypróbowanie ponad planu półproduktów i produktów o wartości ponad 62 mln zł, jak i załoga Zakładów Azotowych w Puławach, zobowiązująca się do dodatkowych dostaw na rynek i eksport produktów o wartości 25 mln zł.

Wiele szcześcińskich zakładów pracy określiło już swój udział w powszechnym czynie 30-lecia PRL. W innych trwają jeszcze dyskusje w kolektywach robotniczych i na forum KSR-ów. W ślad za największymi zakładami możliwości dodatkowej produkcji i lepszej gospodarności szukają mniejsze organizmy gospodarcze Pomorza Zachodniego.

TAK np. załoga Fabryki Kabli w Zatołami znalazła możliwości zwiększenia produkcji przewodów, drutów i link między innymi na łączną sumę 10 mln zł, przeznaczając dodatkowe wyroby na zaopatrzenie rynku krajowego i na eksport. Wydziałem produkcyjnym pomaga pracownicy obsługi, gwarantując sprawniejszą konserwację i remonty maszyn. Stargardzka „Polena” zadeklarowała wyprodukowanie ponad plan 300 ton proszku do prania „Pralux” o wartości 3 mln zł, który służy rynkowi krajowy. Skrócenie cyklu remontowych sprzętu pojebiarskiego i taboru pływającego oraz dodatkowej prace pogłębiarskiej zobowiązała się wykonać załoga szcześcińskiego oddziału „PRCIP”. Łączna wartość tych przedsięwzięć oceniana jest na sumę 7,3 mln zł.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MYLNARSKIEGO:

♦ WIĘCEJ PASZ
♦ LEPSE PRZYGOTOWANIE DO KAMPANII SKUPU

DODATKOWA produkcja pasz przeznaczonych dla rozwoju hodowli w województwie szcześcińskim — to zadanie, którego realizację podjęły się załogi zakładów przemysłu zbożowo-mlynarskiego. Wyprodukują one w bieżącym roku ponad plan 3 tys. ton sruły zbożowej o wartości 13,1 mln zł.

Już teraz także myśli się o lepszym przygotowaniu do kampanii skupu zbóż i rzepaku.

Wojewódzka konferencja aktywu partyjnego

(Dokończenie ze str. 1)

SPRZEDAŻ produkcji przemysłowej w 1973 roku przekroczyła w województwie 41 mln złotych (35 mln zł w 1972) port przeładował ponad 20 mln ton towarów, wpływy dewizowe z działalności PZM przekroczyły pierwotne zamierzenia, rybołówstwo zловиło 266 tys. ton ryb (o 16,7 proc. więcej niż w 1972), wybudowano 20 400 izb mieszkalnych, produkcja budowlano-montażowa przekroczyła 5 mld zł. Ukończono przed terminem szereg inwestycji mających istotne znaczenie dla gospodarki województwa. Dobrej pracy w przemyśle, gospodarce morskiej i budownictwie towarzyszyły wysokie osiągnięcia szcześcińskiego rolnictwa.

MIMO uzyskania dobrych rezultatów w całej gospodarce województwa wystąpiło wiele zjawisk negatywnych. Należą do nich: niepełne wykorzystywanie czasu pracy, nadmierna absencja, fluktuacja, nie zawsze właściwa organizacja pracy. Część zakładów nie potrafiła przełamać złych tradycji nietyrmiernego wykonywania zadań produkcyjnych. W wielu przedsiębiorstwach brak zadowalających rezultatów w usprawnianiu gospodarki energetycznej, materiałowej i surowcowej. Zbyt wolno przebiegał proces wdrażania nowych rozwiązań technicznych i technologicznych. Skromne osiągnięcia notuje się na polu modernizacji wyrobów, poprawy ich jakości i nowoczesności. Część inwestycji głównie tzw. towarzyszących realizowana była z opóźnieniem stosunku do dyrektywnych harmonogramów.

ZADANIA bieżącego roku w zakresie społeczno-gospodarczego rozwoju Pomorza Zachodniego, postawione przed kierownictwami zakładów i jednostek gospodarczych, organizacjami i instytucjami związkowymi i młodzieżowymi wymagają jakościowo nowego podejścia do szeregu problemów. Mówca zwrócił m. in. uwagę na potrzebę wyższych wymagań stawianych całej kadry partyjno-gospodarczej, podkreślił wagę działalności na rzecz zagwarantowania równowagi pieniężno-rynkowej w aspekcie zaspokajania potrzeb mieszkańców m. in. przez dalsze zwiększanie produkcji wyrobów rynkowych, racjonalną gospodarkę materiałowo-paliwowa, która jest podstawowym źródłem obniżki kosztów własnych. Ciepłą gatunkową gospodarki surowcami i materiałami, a także energią, przesunął się obecnie ze sfer bezpośredniej oszczędności do sfery projektowania.

PRZEMYSŁ DRZEWNY:

♦ DODATKOWE IŁOŚCI OKLEINY MEBLOWEJ

ZALOGI wszystkich zakładów przemysłu drzewnego naszego województwa podjęły niezwykle cenne zobowiązanie wyprodukowania w roku XXX-lecia PRL dodatkowych ilości szlachetnej okleiny do mebli. Przewidziano okleiny na ponad plan 1 milion metrów kw. okleiny o wartości 10 mln zł.

NIE TYLKO jednak to zobowiązanie można będzie uznać za sukces pracowników przemysłu drzewnego. W bieżącym roku bowiem większy nacisk zostanie położony na sprawy zagospodarowania odpadów. Po raz pierwszy w kraju przeprowadzona będzie utylizacja odpadów drewna egzotycznego; około 2,5 tys. metrów sześć. odpadów znajdzie zastosowanie w hutnictwie przy uszczelnianiu wsadów. Ponadto 2 tys. metrów sześć. odpadów drewna liściastego zakłady wyeksportują.

Wzrost produkcji umożliwi dalszy rozwój eksportu. W tej dziedzinie przewiduje się sprzedaż ponad plan około 2 tys. metrów sześć. tarcicy.

W sumie wartość zobowiązań załóg drzewnego oblicza się na 11 mln zł oraz 0,5 mln zł dewizowych.

WIOSENNA pogoda sprzyja budowniczym Zamku Warszawskiego, który prawie cały jest już pod dachem.

Na zdjęciu: widok Zamku od strony południowej.

(CAF — Szperko)

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest zwiększenie ilości we i jakościowe eksportu, zwłaszcza do strefy dolarowej. Znaczne rezerwy wydajności pracy tkwią w postępie technicznym i technologicznym, wykorzystaniu z osiągnięć nauki, usprawnianiu pracy, realizacji programu socjalnego i poprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Musimy prowadzić gospodarkę efektywną — właściwie wykorzystywać czas pracy, surowce i materiały przy zachowaniu prawidłowych relacji ekonomicznych.

PO WYSTĄPIENIU T. Waluszkiewicza rozpoczęła się dyskusja. Konferencja wysunęła wnioski i ustalenia, kierunkujące rozwiązaniami najbliższych zadań gospodarczych w zakładach i branżach naszego województwa. (wt)

Giełda książki rolniczej

JUTRO (20 bm.) o godz. 12 w auli budynku przy ul. Mickiewicza 41 nastąpi otwarcie wojewódzkiej giełdy książki rolniczej. Na ekspozycji prezentowany będzie pełny zestaw tytułów z dziedziny uprawy roślin, hodowli zwierząt, mechanizacji rolnictwa, leśnictwa, przemysłu rolno-spożywczego itp. Na oddzielnych stołach zobaczymy do-róbek edytorski „Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w Barzowicach i Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Po inauguracji giełdy odbędzie się spotkanie z przedsiadacielami Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego w Warszawie. Wystawa książki rolniczej, polączona ze sprzedażą, czynna będzie w godz. od 9-15 w dniach 20-23 bm. (ru)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WĘSICU

m/s „Kudowa-Zdrój” z Manchesteru z drobnicą,
s/s „Kalisz” z NRF w bala-
ście,
s/s „Kutno” z Danii w bala-
ście,
s/s „Kielec” z Danii w bala-
ście,
s/s „Wiczorek” z Danii w bala-
ście.

STATKI NA WYJSICU

s/s „Cieszyń” do Danii z wę-
głem,
s/s „Kalisz” do NRF z wę-
głem.

W PORCIE

WCZORAJ przeładowano w porcie 54 049 ton, w tym 22 050 t. węgla, 10 302 — rudy, 7 375 surowców chemicznych,
4 395 — zboża, 690 — drewna i 8 997 — drobnicę.

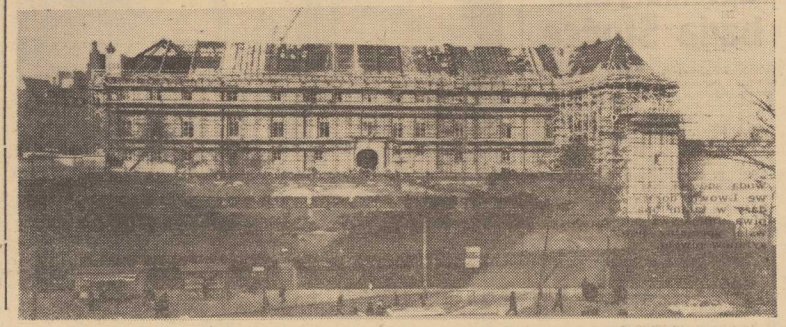
Dziś rano przebywało w porcie 38 statków z ładunkiem lub po ładunek o łącznej wadze ponad 150 tys. ton.

ZE SPORTU

SKŁAD EKIP STARTUJĄCYCH W WYŚCIGU PARZY — NIECA FOWIEKSIŹONY DO 10 KOLARZY ORGANIZATOR kolarskiego wyścigu Parzy — Nicea — Jean Leuliet w wyniku presji wywieranej przez profesjonalistów francuskich postanowił powiększyć wszystkie ekipy do 10 kolarzy. W związku z tym Polski Związek Kolarski postanowił dokooptować Janusza Kowalskiego, który zostanie włączony do ekipy polskiej, udającej się do Francji na wyścig.

KONTUZJA

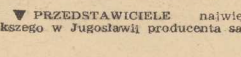
TADEUSZA PAWLUSIAKA WCZORAJ na wielkiej skoczni w Falun odbył się trening skoków. Podczas treningu kontuzji uległ najlepszy skoczek polskiej ekipy Tadeusz Pawlusiak. Jak wynikało z pierwszych oględzin lekarskich, Pawlusiak doznał kontuzji barku i nóg, co wyklucza jego udział w konkursie skoków o mistrzostwo świata. Na szczęście zawodnikowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo,



- ◆ Wyraz bardzo dobrych stosunków radziecko-włoskich
- ◆ Nie ma mowy o „ochłodzeniu” na linii ZSRR — Francja

Nowa forma sprzedaży piwa jest dla konsumentów bardzo korzystna. Ten szybko psujący się produkt można bowiem w syfonach dość długo przechowywać i dozwala to na swobodnie niż w przypadku nabycia w butelkach.

wości Villanyi, znanej ze znokomitych win, odbędzie się międzynarodowy plener rzeźbiarzy, a w



19.2. NOWY JORK PAP. Dział, we wtorek rano ok. godz. 4 czasu warszawskiego okolice Manili na Filipinach nawiedziło silne trzęsienie ziemi uszkadzając wiele budynków. Mieszkańcy wylegli w popłochu na ulice. Według danych stacji geofizycznych siła wstrząsów wynosiła 6 st. na 9 stopniowej skali Rossi-Forrela.

▼ RYBOLÓWSTWO dalekonosi-
skie i perłoworostne rybne probie-
wy ostatnich latich prawdziwa ka-
riere. W 1963 r. połów ryb na głó-
wie i tunosie wyniosła zaledwie
100 ton, już w 1964 r. w połowach
tymach cyfra przekroczyła 10 kł.
Bułgarska flota oceaniczna która
w br. zwlekszy swoł stan posiadania
o pięć nowych trawlewców z wiel-
kimi siatkami, w 1964 r. wzięła
na wodach Atlantyku. W tym roku
nadał kontynuowana jest moderni-
zacja fabryki konserw „Stawiana”
w Burgasie, która ma wyprodukować
ich produkcie o około 50 proc. W
1974 r. rynek, bułgarski zaopatrzony
będzie w 15 rodzajów konserw ryb-
nych, z czego 17 innych konserwów
rybnych. (g)

NAUKA —
ROLNICTWO

INSTYTUT Hodowli i Aklimatyzacji Roslin z siedzibą w Radzkowie koło Warszawy, powstał jako placówka naukowa prowadząca całokształt badań w zakresie hodowli, aklimatyzacji roślin i nasennictwa. Pracownicy Zakładu Genetyki mają szereg osiągnięć w hodowli roślin mitykowych, zwłaszcza koniowych i lucerny. Po blisko pięćdziesięciu latach pracy naukowcy z Zakładu Genetyki wyhodowali tetraploidną odmianę koniowatę czerwonej (o podwojonej liczbie chromosomów w komórkach co daje wzrost płonków w granicach 15—20 proc.). (ab)

Na zdjęciu: dr Stanisław Górniak i mgr Aldona Górniak prezentują tetraploidną odmianę koniowatę czerwonej. (CAF — Urbanek)



Jarosławowi Iwaszkiewiczowi
w 80 rocznicę urodzin

Piękno słowa
i obowiązek

PRZEZ bez mała 20 lat — od 1955 roku — Jarosław Iwaszkiewicz prowadzi nas na szpaltach „Życia Warszawy” przez ogromny świat literatury. Na „ROZMOWY O KSIĄŻKACH” czeka się z nadzieją na niedzielę. Nie są to zwykłe, lub zaskakujące, takie sobie gawędę lecz uwagi erudyty tkwiącego w centrum życia, dla którego sprawy naszego wczoraj i dnia dzisiejszego są częścią serca.

Te cotygodniowe „Rozmowy” zdradzają dalsze cechy ich Autora. Obcowanie z książką jest dla pisarza „oddechem dnia”, dnia znakomicie zorganizowanego, pracowitego. Bo recenzje o książkach są przecież tylko jednym z bodaj bardzo marginalnych zajęć Jarosława Iwaszkiewicza. Te spotkania z czytelnikami musi jednak lubić i przywiązuje — tak przypuszczam — do nich wagę. Niedawno, po otrzymaniu Nagrody miasta stołecznego Warszawy wyznał: „Z pisaniem tej pozycji nie jest jeszcze najgorzej. Znaczenie trudniej jest z czytaniem literatury, zwłaszcza że ostatnio mam zamiar odczytać wszystkie tomy...”

W ENCYKLOPEDIACH przy nazwisku Jarosława Iwaszkiewicza umieszczają się zapytania: prozaik, poeta, dramaturg, eseista. Za każdym z tych działów literackich kryje się ogromny dorobek, który mógłby wypełnić pracowite życie niejednego pisarza. Iwaszkiewicz dokonał tego sam.

Nie zamknięta jest w tak zwanym zacisku pracowni. Zawsze tkwi w wirze codzienności. W okresie międzywojennym reprezentował kulturę polską na szerokim świecie. Tuż po II wojnie przewodził Światowemu Kongresowi Inteligentów, spotkaniom, które zrodziły światowy ruch Obrótców Pokoju. I gdy w przeddzień 25 rocznicy tego wydarzenia poprosił o wypowiedź, choć wówczas Jarosław Iwaszkiewicz powiedział: „Napisać, bo zabranie głosu w rocznicę Konwencji jest moim obowiązkiem”.

Obowiązek, bodaj właśnie to słowo najmocniej określa stosunek Jarosława do współczesności, swego kraju, społeczeństwa. I słuch kultury ojczyzny najpikniej jak potrafi — wielką literaturę i pracę organizatorską życia kulturalnego. Z wykształcenia prawnik i muzyk stał mistrzem nad mistrze słowa, które tak wywoła, iż tylko to, a nie inne może być w wybranym przez niego miejscu. I tak użył piękna mowy polskiej, kultury i ojczyzny nie — każdą publikacją, każdym wystąpieniem.

W czasie niedawnej rozmowy o nowoczesności w bibliotekach, o mikrofilmach, o supermagnetyzacji itp. pewien entuzjasta wszelkich nowości powiedział: książkę jednak nie nie zagrozi. Pozostała ona nadal źródłem wiedzy o dobru myśli człowieka. Zresztą trudno sobie wyobrazić życie bez książki. Jej uroku nie przecięć nie zastąpi.

Nez prawdy w tej konkluzji!

Budowniczy Polski Ludowej — ten tytuł wraz z orderem nosi Jarosław Iwaszkiewicz od 10 lat. Buduje ją także „Rozmowa” o książkach, na które niecierpliwie czekamy, podobnie jak i na nowe dzieła Jego pióra.

MARIA C. GUZIOLEK

Sukces szczecińskiej fabryki

312 żurawi
z „Famabudu”

NA WSZYSTKICH niemal budowach w kraju pracują SZCZECIŃSKIE ŻURAWIE, dźwigają w kórę drugą Polskę. Nie trzeba nikogo przekonywać o tym, że w erze budownictwa uprzemysłowionego, gdy powszechnie stosuje się elementy prefabrykowane bez dźwigów nie może się obejść żadna poważniejsza inwestycja. Ponieważ zaś budownictwo wkraczało w okres dynamicznego rozwoju, wzrosło także zapotrzebowanie na żurawie.

NIE BEZ powodu piszemy szczecińskie, jest bowiem Fabryka Maszyn Budowlanych „Zremb-Famabud” krajowym monopolistą w dziedzinie produkcji dźwigów. Niewielkie ilości produkują jeszcze tylko zagranicą „Mostostal”, ale z przeznaczeniem wyłącznie dla budownictwa przemysłowego.

Na naszym „Famabudzie” spoczywa zatem ciężar dostarczania żurawi dla przedsiębiorstw budowlanych w całej Polsce. Jeszcze nie tak dawno, za ledwie przed dwoma laty, opuszczało go w ciągu roku przeciętnie 180 dźwigów. Było to stanowczo zbyt mało w stosunku do potrzeb, nie widzieliśmy jednak perspektyw zwiększenia produkcji w szczecińskim zakładzie. Zdolność produkcyjna fabryki kończyła się na 220 dźwigach rocznie: było to maksimum możliwości przy ówczesnym stanie technicznym. A jednak wyprodukowano i sprzedano w roku ubiegłym 312 żurawi. Jak dokonano tego skoku? W jaki sposób produkcja mogła wzrosnąć o 61 proc. w stosunku do 1972 r., gdy nie zwiększono zatrudnienia i nie rozbudowano zakładu?

Oczywiście szczecińscy konstruktorzy i budowniczowie dźwigów nie są cudotwórcami. Fakt, że wyprodukowano znacznie więcej niż przedtem, planowano, zawiązać można tylko eksperymentalnie podjęcie kooperacji, a właściwie trafnej rzeczy określenie koprodukcji. Stwierdzono bowiem, iż właśnie ona jest jedyną szansą zaspokojenia najpilniejszych potrzeb budownictwa. W Ministerstwie Budownictwa i Materiałów Budowlanych podjęto zatem następującą decyzję. Szczeciński „Famabud” na produkować tylko podwozia, mechanizmy ruchowe oraz wysięgniki; elementy wież wrażliwych — kabiny — zabudowę „Mostostal”; elementy środkowe — „Energomontaż” w Borysewie; elementy wież — „Mostostal” w Rudniku nad Sanem; wieżochodów — „Energomontaż” w Białymostku. Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych „Zremb-Famabud” została powołana do produkcji podwozi, co okazało się zadaniem nad wyraz trudnym. Świadczą o tym już sam fakt, że wspomniana decyzja podjęta w czasie, gdy złożone były zamówienia na podstawowe materiały.

Maria WITKOWSKA



Wśród koronek i kilimów

W 1983 ROKU z inicjatywą znakomitej polskiej aktorki Heleny Modrzejewskiej powstała w Zakopanem szkoła koronkarstwa. Przez wiele lat koronkarstwo było jedynym jeń kierunkiem, z czasem rozszerzono program i zaczęto w niej uczyć również krawiectwa regionalnego i tkactwa rękoźmielniczego. Obecnie właśnie tkactwo jest działem wiodącym, na co wskazuje zresztą sama nazwa szkoły — Technikum Tkactwa Artystycznego. Trzysiedemdziesiąt osób, pochodzących głównie z Podhala, poznaje tu cały proces technologiczny powstawania kilimów i gobelinów. Uczniowie wykonują ich projekty, przygotowują surowiec i tkają głównie na tradycyjnych drewnianych krosnach. Wzory tych kilimów nawiązują najczęściej do sta-

rych motywów Podhala, chociaż bywają i bardzo nowoczesne. Również tradycyjnym sposobem wykonywane są niezwykle piękne i oryginalne koronki i krawiectwo regionalne. Uczniowie szkoły nie tylko szyją stroje podhalańskie, ale również haftują je z zachowaniem wszystkich tradycyjnych motywów.

Na zdjęciu: nauczycielka, Zofia Krzeptowska i jej uczennice Agnieszka Borafin i prezentują kilim. (CAF — Olszewski)

Zima w Soczi

ZIMA mieszkańcy Soczi — znanego uzdrowiska nad Morzem Czarnym — wyjeżdżają na wypoczynek w góry, do pobliskiego ośrodka Krasna Polana. NA ZDJĘCIU: Po sportowych wyczynach przysiadzie się szklanka gorącej herbaty z samowara. (CAF — TASS)

Alkoholowy aspekt
emancypacji

W WIELKIEJ Brytanii działa organizacja „Pomoćna Dłoń”, która zajmuje się walką z alkoholizmem. Według danych, zebranych w sposób dyskretny przez jej członków, 20 tysięcy Anglików — to skryte alkoholików. Ich liczba wzrosła w ostatnich latach o 25 procent.

Volkswagen
przed Mercedesem

ADAC — związek motorowy w RFN — przeprowadził badania głosności różnych typów samochodów osobowych. Wozu przejechał po osiem różnych testów, od jeżdżenia na spadku drogi przy wyłączonym silniku aż do jazdy z pełnym gazem. Niespodzianką dla samych badaczy był fakt, że popularny Volkswagen okazał się w podsumowaniu tych prób między innymi najciszej. Wynik ten jest dla producenta Volkswagena bardzo ważny, ponieważ oznacza to, że jego samochody są bardziej ekonomiczne i mniej szkodliwe dla środowiska.

Obyczaje portowych miast

Fatalne buty z San Jose

TRUDNO powiedzieć, że to miasto. W każdym razie było to jakas morska przystań. Wybrzeże Ameryki Środkowej w miejscach gdzie leżą Guatemala i Salvador, są na ogół płaskie, pozbawione też większych zatok mogących służyć za naturalne porty. W guatemalskim San Jose nie było nawet najmniejszego nabrzeża. Jedynie plaża z drewnianym mołem, gdzie przy sprzyjającej pogodzie rozkładano barki. Rzuciliśmy kotwicę o kilka metrów od lądu, przeladując na barki przeznaczone dla tej miejscowości, spływające sztuczne naczynia. Gdy podeszliśmy tu nocą, prócz odbicia lądu brzegu na radarowym ekranie jedynym zwiastującym ziemi było kilka nikłych światełek. Można by je w pierwszych momentach wziąć za ogniki rybactw łodzy, gdyby nie napływająca z tamtej strony tego aromatu tropikalnej roślinności. Wydawać by się mogło miejscowości pozbawionej zupełnie atrakcyjnych cech dla marynarzy, którzy posmakowali życie niejednego uspaniałego portu. A mimo to...

TRZY DNI postój dobiegający końca bez specjalnie ciekawych wydarzeń, gdyż — jak oświadczył starszy oficer — nagle zniknęło w takiej dziurze dwóch członków załogi, załogi należy zaliczyć do zupełnie normalnych. W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku — ciągnął chętnie swój monolog przy trapiu, starając się rozstrząsać z uszczelkami głosowi nadeń ton spokojnego lekceważenia — takich beznadziejnych marynarzy jak ci dwaj... To zresztą mogło się wydarzyć tylko w naszym. U mnie na pokładzie... — urwał nagle, obrzucając baczynym spojrzeniem nasze sztuczne powłoki. Nie będąc jednak przekonany, że nie ma nic do powiedzenia, zaczął mówić dalej. — W dodatku —

Już jutro wyjazd w góry Norwegii

Na spotkanie z Trollryggenem

3 tygodnie na pionowej ścianie

GORY Norwegii stają się coraz popularniejsze wśród szerokiego rzeszy alpinistów. Coraz częściej są celem obieranym przez najlepsze zespoły wspinaczkowe przedkładać je nad wyeksplorowane do granic możliwości Alpy. Kryją w sobie jeszcze duże

możliwości dokonywania pierwszych przejść ścianowych o skrajnych trudnościach technicznych. Co prawda szczyty nie posiadają zbyt dużych wysokości bezwzględnych (najwyższy Galdhøpiggen — 2469 m), ale częstokroć ściany wyrastają prawie z poziomu morza, wznosząc się na ogromne wysokości, przewyższające rozmiarami ściany alpejskie. Szczególnie imponująca wygląda skalny mur masywu Trollindene. Na długości 8 km pionowe przełaznie ściany przekraczają 1000 m wysokości, a ograniczające je filary sięgają 1700 m. Uważa się je za największe skalne urwisko Europy. Tu koncentruje się głównie alpinizm wyczynowy.

W środę kolejny mecz

Rozstawienie par pucharu „Kuriera”

W ŚRODĘ na boisku w Dębnie zapadnie rozstrzygnięcie w walce o miejsce w ćwierćfinale piłkarskiego Turnieju Otwarcia Sezonu. Na tymże o godz. 15 spotkają się „Jednostki” Dębu Dębno i Stoczniowca Barlinek. Zwycięzca tego meczu w niedzielę w 1/4 finału spotka się z drużyną Grunwaldu w Choszcznie.

W pozostałych ćwierćfinałowych pojedynkach zmierzą się: Rega Trebatów — Stal Stocznia, Wicher Kłodzko — Błękitni Stargard, Stal Ruda — Czarni. (d)

POZNAJMY SIĘ

Praca w sporcie daje mi dużą satysfakcję — mówi L. Dawid

18-LETNI wówczas Leszek Dawid, jak wielu młodych ludzi w jego wieku nie bardzo wiedział co oznaczać z wolnym czasem. Przypadkowo trafił w gazetce na ogłoszenie o naborze na kurs sędziów kolarskich. Złotego trenera kandydata. Okazało się jednak, że w OZKO nie „palił się” do szkolenia chłopca, który być może wkrótce pojdzie do wojska. Z pomocą Leszka przyszedł Zbysław Zajac, który dostrzegł w chłopcu „coś” co można umówić na kandydata. W działaniu. Interwencja trenera kadry narodowej zrobiła swoje. L. Dawid skończył kurs i dziś po 7 latach jest sędzią klasy I.

Zbysław Zajac nie tylko ustawił Leszka drogą do sędziowskiej „bulawy”, lecz zaproponował również pracę w sekcji Ogniwa. I tak się zaczęło.

Początki były trudne. Pełni funkcje magazyniera, czasami i mechanika. W rozwoju dalszej „kariery” działacza pomógł mu przypadek. Dotychczasowy kierownik sekcji przeszedł do pracy w OZKO, a Leszek zajął jego stanowisko. Wyróżnienie to ogromne ale i kłopoty wielkie. Na głowę młodego człowieka spadły wszystkie problemy kolarzy. L. Dawid musiał rozwiązywać życiowe sprawy zawodników, załatwiać korekty, interweniować w szkole by sportowca zwinąć z zajęć na zawody, pot Polscy zjeżdżać pogiciem w poszukiwaniu sprzętu.

Działalność L. Dawida nie jest efektywna. Ogniwo ma już za sobą lata „prosperity”. Jego działaczka radko dziś zbierając gratulacje za zwycięstwa, często natomiast musi tłumaczyć przyczyny porażek. L. Dawid ma ambicje przyczynić się do odbudowania dawnej świetności swego klubu. Jest więc działaczem, organizatorem wielu imprez dla młodzieży. W zawodach dla nie zresztanych widzi wielką szansę na „wyłowienie” talentów.

Niemal równocześnie z działalnością w sporcie L. Dawid rozpoczął studia na Politechnice. Cały swój czas dzielił na naukę i pracę w sporcie. Wbrew pozorom praca społeczna nie wszędzie jest mile widziana. Jeden z wykladowców wręcz wyraził się, że „albo będzie się pan uczył albo chodził po zawodach”. Okazało się jednak, że można pogodzić naukę i rolę działacza.

MGR INŻ. LESZEK DAWID pełni dziś nie tylko funkcje kierownika sekcji. Wchodzi również w skład Zarządu sekcji kolarskiej WFS, gdzie plasuje stanowisko pierwszego dła sportowców. Z Leszkiem o kolarstwie można rozmawiać godzinami. Zna wszystkie tajniki tego sportu. To już nie hobby to pasja życiowa. Wielokrotnie pro-

ponowano mu przejście do pracy etatowej w sporcie. Pokusa była wielka. Mogłoby bez żadnych ograniczeń w pełni poświęcić czas swojej ulubionej dyscyplinie. Zawsze jednak odzyskał negatywne propozycje. „Pełnię funkcje społeczne moim działacz bezkompromisowo — mówi — mógłbym rozmawiać. Od nikogo nie jestem zależny.”

W dzisiejszym sporcie końcowy wynik jest wypadkową pracy wielu ludzi. Często dostrzega się tylko morderczą pracę zawodnika, doskonałe obmyślenie plany szkoleniowe trenerów. W cieniu tych efektywnych poczyną ginie wkład pracy działaczy.

„Było to w Krakowie — mówi L. Dawid. W pierwszym dniu zawodów nasz zespół miał kraskę na torze. Trzech kolarzy wyszło z niej bez szwanku, czwarty boleśnie otarł naskórek. W następnym dniu zespół miał walec o miejsce w finale. Poszkodowanego nikt nie mógł zastąpić. Wraz z lekarzem przesiadaliśmy się na noc z nami nad łopocem. Pełnia rolę sędziarskiej zmieniającej okłady. Niemal śpialiśmy kołysanki by zapewnić zawodnikom tych kilka godzin snu i regeneracji sił. Rano wstał jak nowo narodzony. Rany się zasklepiły i chłopiec okazał się „motorem” zespołu. Znajaliśmy pierwsze miejsce. Złoty tej klasyzmy prawie jak oni”.

R. GODLEWSKI

NAWIĄZANIEM do powyższych sukcesów jest kolejna wyprawa organizowana przez Klub Wysokogórski. Już jutro wyruszy ponownie do Norwegii pięciosałowa grupa polskich alpinistów, w skład której wchodzi: Kazimierz Głazek i Marek Kęsicki (Wrocław), Wojciech Kurtyka (Kraków), Ryszard Kowalewski (Gdańsk) i Tadeusz Piotrowski (Szczecin — kierownik). Celem wyjazdu jest północna ściana szczytu Trollryggen, mająca 1300 m wysokości, a dokładnie, poprowadzona przez jej zerwy w 1967 roku, droga wytyczona przez zespół alpinistów francuskich. Letnie przejście tej drogi zajęło Francuzom 22 dni, a kolejne dwa — powtórzenia dokonane przez Brytyjczyków zamykały się w granicach trzech tygodni. Droga ta można uważać za najtrudniejszą skalną trasę w Europie. Ściana jest idealnie pionowa a na wielu odcinkach odchylona od pionu. Na drodze ku szczytowi piętrzą się skrajne trudności techniczne.

CBL jaki sobie postawiliśmy jest ogromny. Już samo zorganizowanie życia w pionowych zerwach życia przez tak długi okres czasu jest problemem samym w sobie. Trzeba pamiętać, że będzie to zima, a więc mróz, śnieg i lód. Liczne biwaki na wierzchołkach nie będą sprzyjać wypoczynkowi. Zmęczenie będzie się kumulowało. Jak będziemy się czuć pod koniec drogi?

W ALPINIZMIE jednym z decydujących o sukcesie czynników jest zwykle stan pogody. Trudno założyć, że przez 3 tygodnie będzie słonecznie. Trzeba się liczyć z wieloma dniami niepogody. A to oznacza opady śniegu i lawiny pyłowe, tak bardzo uprzykrzające życie. Nie na wszystkich biwakach będzie można przygotować gorący posiłek.

Należą się na to wielokrotnie trudności wspinaczkowe. Skala będzie przecież zabójcza i zaledwie, co na pewno nie ułatwi nam zadania. Dodatkowym utrudnieniem będzie transport ogromnej ilości sprzętu i żywności. W ścianie trzeba będzie zabrać około 36 kg bagażu.

ZAZNACZONE tu problemy mówią dobitnie o ilości pracy jaką trzeba będzie włożyć w pokonanie drogi. Wybraliśmy sobie cel najambitniejszy z możliwych. Chcemy sięgnąć po sukces najwyższej miary. Realizacja tego zamierzenia zależy będzie w głównej mierze od nas samych, od naszego uporu i samozaparcia w dążeniu do wytkniętego celu. Postęp w alpinizmie, jak zresztą i w każdej innej dziedzinie życia, mierzy się uśrednianiem coraz wyższych celów stawianych sobie przez ludzi.

Tadeusz PIOTROWSKI

Z ukosa

Czy kibicowi wszystko wolno?

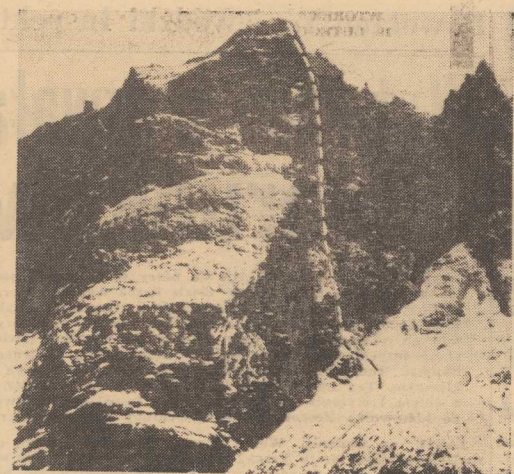
OD pewnego czasu z niepokojem obserwujemy zachowanie się niektórych kibiców na meczach koszykówki. Rzecz w tym, że tych — delikatnie mówiąc — niewłaściwie zachowujących się jest coraz więcej.

Podczas ostatnich spotkań w hali WDS np. spiker upominał, że jeśli nie zapanuje właściwa atmosfera, sędziowie przerwą mecz. W trakcie bowiem sobotniego, niezwykle ciekawego spotkania, kilku wyrostków opłukano sędziów i zawodników Wisły.

Zapyta ktoś: jak zareagowała służba porządkowa, owsem była, ale nie reagowała. A widzowie? — Co ich to obchodzi?

Podczas spotkań z Wisłą pod adresem sędziów i zawodników zespołu gości padły wyzwiska. Niektórzy bowiem kibice uważają, że po to przyszli na mecz aby się wyżyć. A to, że zapłacili za bilet upoważnia ich do obrażania innych. Niestety, to rozumowanie znajduje potwierdzenie w praktyce. Nie zdążyło się aby kibica ukarano za to, że w czasie meczu obrażał innych. Podobne zachowanie na ulicy, w tramwaju, pod kinem czy w innym publicznym miejscu, traktowane byłoby jako chuligański wybryk. Natomiast na boisku sportowym uważane jest za rzecz normalną. Jak długo jeszcze?!

Box



Pilar Trollryggen

Kolarscy arbitrzy obradują

DZIŚ Kolegium Sędziów szwedzkiej WFS prowadzi będzie szkolenie arbitrów z całego województwa. Okazuje się, że nie tylko nasi zawodnicy, ale również szwedzcy arbitrzy czynią stałe postępy. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że właśnie naszym arbitrom powierzono prace nad przygotowaniem i opracowaniem

nowych przepisów sportowych, które mają być wydane jesienią bieżącego roku.

Wysoką ocenę PZKOL. uzyskali również prace naszych arbitrów: „Specyfika sędziowania zawodów na torze”, „Ideowo-wychowawcza rola sędziego” i „Organizacja zawodów torowych”.

Zapaśnicy Wikinga liderami

Komentuje M. Romanowski

JAK już informowaliśmy, w niedzielę zapaśnicy Wikinga Wolin odnieśli kilka zwycięstw w tzw. indywidualnej lidze zapaśniczej. O skomentowanie tego sukcesu poprosiliśmy trenera LKS Wiking, Michała Romanowskiego.

W indywidualnej lidze zapaśniczej startuje 12 zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy. Wiking wałczy w grupie B. Po niedzielnych pojedynkach jesteśmy liderami. Za nami znajdują się: Lotnik Wrocław, AZS W-wa, GKS Dąbrowa Górnicza, Górnik Zabrze, Slavia Ruda Śl. Oczywiście pierwsza lokata w grupie otworzyła nam szanse na awans do ścisłej czołówki. O tym zadecyduje jednak dopiero turniej rewanżowy, który odbędzie się jesienią. Zwycięstwo nasze w Wolinie przyniosło też zadowolenie rodziców. W mieście tym panuje bardzo przychylna atmosfera do sportu. Zapaśy cieszą się największą popularnością, reprezentujemy bowiem najwyższy poziom.

SEKCJA zapaśnicza LKS Wiking w tym roku obchodzi 10-lecie swego istnienia. Obecnie liczy ona 70 zawodników. Wiking ma dobre zaplecze. Drużyna młodzieżowa awansowała do I ligi młodzieżowej a młodzież w okręgu: na jedyną mistrzowskich tytułów zdobyli 16. Zajęcia z zespołem seniorów prowadzi Michał Romanowski a grupą młodzieżową — Edward Mazur. (e)

Brazowy medal Stefana Huli

STEFAN HULA zdobył brązowy medal podczas mistrzostw świata w Pulu. Zwycięzca dwubój klasyczny został mistrzem olimpijczy Węgier (NRD), wyprzedzając Deczkę (NRD) i Stefana Hulę (Polska).

Ogromna radość sprawił wszystkim Jan Legierski, który prowadził bieg od startu do mety i ostatczynie został jego zwycięzca, co oznaczało że skokami dała mu bardzo wysoka 7 lokata. Na słowa uznania zasłużył również najmłodszy z naszych reprezentantów Stanisław Kawulok. W biegu był czwarty, a w całokształcie konkurencji też na niedzielną 14 pozycję.

13 miejsce w dwubój przysparza Kazimierzowi Długopolskiemu.

ZŁOTY MEDAL KULAKOWEJ

GALINA Kulakowa (ZSRR) zdobyła złoty medal w biegu na 5 km podczas mistrzostw świata w Pulu. Wyrzuciła Blankę Paulę (ZSRR) i Raisę Suleimaninę (ZSRR). Władysława Majerczyk zajął 10 miejsce. A oto miejsce pozostałych Polek: Chronik-Majerczyk — 16, Gebala-Duca — 24 i Z. Majerczyk — 28.

TURNIEJ NAJLEPSZYCH - tematem pracy dyplomowej

WSRÓD tematów prac dyplomowych na Wydziale Wychowania Fizycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie jest także najpopularniejsza impreza sportu masowego naszego miasta — Turniej Najlepszych. Temat ten opracowuje student Zenon Zatrzyca. Promotorem jest dziekan tego wydziału, docent dr Tadeusz Mieczkowski.

WTOREK,
19 LUTEGODZIS:
Konrada, Mansweta
JUTRO:
Leona, Ludomila

POGODA

ZACHMURZENIE duże,
możliwość opadów deszczu
ze śniegiem. Temp. od 0 do
4 st. C. Wiatry umiarkowa-
ne, północno-wschodnie.DZIS w Szczecinie i woje-
wództwie ciśnienie atmosf-
ryczne wynosi 1013,5 milibara
(760,2 mm Hg). W ciągu dnia
niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI "Niebiańskie bliźnięta"
g. 18; WSPÓŁCZESNY "Czo-
wież znikąd" g. 19; MUZYCZNY
"Nicoles" g. 19; DISCORAMA
"Czerwone Gitary" oraz "Andrzej
i Eliza" g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) "2001: Ody-
sja kosmiczna" g. 10, 15, 19 —
USA — od lat 16 — panoram.
(wtorek i środa); KOSMOS (tel.
355-02) "Ciemna rzeka" g. 9, 11, 15,
13, 30, 16, 18, 30, 21 — pol. od lat 14
(wtorek i środa); COLLOSSEUM
(tel. 468-18) "Niewygodny kocha-
nek" g. 9, 11, 13, 30, 16, 18, 15, 20, 30
— NRI-wł. od lat 16 (wtorek i śro-
da); BALTYK (tel. 733-35) "Bubu-
da" g. 11, 15, 13, 30, 16, 20, 30, 30;
da; g. 11, 15, 13, 30, 16, 20, 30, 30;
tel. 475-02) "Korsarz" g. 17; "Bu-
leczka" g. 15; "Poszukiwany po-
szukiwana" g. 18, 20 — pol. od lat
14; "Droga do Słońca" g. 22, 2, 10,
17; "Buleczka" g. 11, 13, 15; "Kie-
runek Berlin" g. 18, 20 — pol. od
lat 14 — panoram.; "Droga do Sa-
liny" g. 22; ZAMEK "Droga do Sa-
lin" g. 18 — jug. od lat 16; "Po-
słaniec" g. 18, 20 — pol. od lat 16;
pol. od lat 16; MARS "Roz-
targniony" g. 18, 20, 30 — fr. od
lat 14; FROMIEN — "Lobuz" g. 16,
18, 30, 30 — fr. od lat 14; ECHO
(Krzykowie) "El Dorado" g. 18
USA — od lat 14; SZMARAGDO-
WE (Zdroje) "Mieczynica, który mi-
nie podobaj" g. 18, 20 — pano-
ram. od lat 16; HURTNIK (Stołecz-
ny) "El Dorado" g. 17, 19, 15 — USA —
od lat 14; 1 MAJ (Zydowce) "Od-
strzał" g. 17, 19 — USA — od lat
16; BAJKA (Police) "Oto jest kraj"
wa zdalcy" g. 17, 19 — ang. od lat
14; BIALY ZAGIEL (Trzebież)
"John i Mary" g. 19 — USA — od
lat 16; ZATOKA (Nowe Warpno)
"Port lotniczy" g. 18 — USA — od
lat 14 — panoram.; STOKROTKA
(Smierdów) "W pustyni i w puszc-
czy" g. 19 — pol. od lat 17 — cz. II;
DNA (Stargard) "Prawo gwałtu"
g. 18, 20 — USA — od lat 16;
IAR (Stargard) "Albatros" g. 16, 30,
30, 30 — fr. od lat 16; WISZA
(Goleniów) "Komandosi" wł.-fr.
panoram. od lat 16; ROBOTNIK
(Pryzecz) "Układ" — USA — od lat
18 — panoram.; GRYF (Gryfino)
"Waller broni Sarajewo" g. 16, 30 —
jug. od lat 14; MIEZAWAT (Dolna
Odra) "Jedna z tych rzeczy" g.
20, 15 — duński od lat 18.REPERTUAR KIN — na podstawie
informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 —
Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-
XVII w.; Stare srebra w zbiorach
Muzeum Narodowego w Szczecinie.
Widzowie Książki Pomorskich
g. 11-17; WALCY CHŁOBREGO 2
Polska nad Bałtykiem przed 1000
lat; Przyroda morza; Urządzenia i
mechanizmy statków morskich; Go-
spodarka morska na Pomorzu 1624-
1945-1970; Dawna kultura
ludowa na Pomorzu Zachodnim; Z dzie-
jów rzemiosła i monet na Pomor-
zu Zachodnim; "Za wolność i
wyzwolenie" g. 11-17; BWA —
ZAMEK "Sztuka Adama Wykła-
i malarstwo Bronisława Kierzkow-
skiego; I Międzynarodowy Plener
Beltycki i Malarzy g. 11-17; 13
MUZ — pl. Żołnierski 2 — Mała
sio Janiny Kosińskiej; KLUB
GARNIZONOWY — Wawrzyniaka
5 — Malarstwo Marianna Olejnicza-
ka g. 16-20; WAC pl. Holda
Pruskiego 8 — Malarstwo Mileny
Niecey (Jugosławia).

DYŻURY

SZPITALNE

CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubel-
skiej (dyżur ogólny); DZUR
OPARZENIOWY — Wojciecha 7;
WEWN. — Gołębno; NEUROLOGIA
Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA
Arkońska; CHIR. — Gołęb-
no; POŁOŻNICTWO — Piotta
Skargi; PRZYCHODNIE — DZIE-
CIECA — al. Wojska Polskiego 72 —
g. 15-17; DOKOSYCH — al. Jed-
ności Narodowej 12 — cała doba;
NR 2 Nad Odra 18 — g. 16-18;
STOMATOLOGICZNA — al. Pia-
stów 1 — godz. 20-1.

APTEKI

NR 33 (dodatkowo oduktu i ten)
pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51
NR 2 — Mickiewicza 101 — tel.
730-44; NR 8 — al. Wyzwolenia 107
— tel. 210-12; NR 10 Szczecin-Glin-
ki; NR 12 — Szczecin-Podjuchy.INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21,
400-23, 400-24; Pociągi przy-
jeżdżające — 916; Pociągi odjeżd-
żające — 917.PUNKT INFORMACYJNY PZM —
tel. 347-16.CENTRUM INFORMACJI TUR-
YSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50
— tel. 428-32, g. 8-18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV (kolor), 16.40 Dia
dzieci "Złoty reze", 17.05 Syl-
wetki X Muzy — Igor Świątowski.
17.35 Dia młodzieży "W bliskim
planie", 18 Dia młodzieży "Czo-
wież na miarę naszych czasów",
18.25 Kronika Pomorza Zachodnie-
go, 18.45 Z cyklu "Morskie spotka-
nia", 18.15 Przypomniany, rad-
my, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30
Dziennik TV (kolor), 20.15 Film
rad. "Siedemnaście ogniów wio-
sny", cz. I, 21.25 Sport, 21.45 "Świat
i Polska" (kolor), 22.30 Śpiewa
Jadwiga Romaszka, 22.50 Dziennik
TV (kolor).

PROGRAM II

17.05 "Dowódca", 17.45 "Świat
w kamery naszych reporterów", 18.20
Nowela TVP "Kwestia sumienia",
18.45 Lekcja jez. angielskiego, 19.20
Dobranoc, 19.30 Dziennik TV (Ko-
lor), 20.15 Film muzyczny TVP
"Leon Wojcikowski", 20.45 "24 go-
dziny" (kolor), 20.55 Magazyn sa-
turalny, 21.15 Film TVP "Prze-
życzenia", 22.25 Lekcja jez. niemieckiego.

SRODA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze,
9.15 Film TVP "Stracona noc", 10
Historia dla kl. V, 11.05 Fryzja dla
kl. VIII, 12.15 Chemia dla kl. VIII,
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolni-
cze, 14.40 i 15.15 Politechnika TV,
15.35 "NURT", 15.30 Dziennik TV
(kolor), 16.40 "Harcerski raport",
17.10 Losowanie Małego Lotka, 17.20
Informacje, towary, propozycje,
17.35 Klub Szczecińskich Kontynen-
tów, 18.15 Kronika Pomorza Zachodnie-
go, 18.35 Film "Luk teczy", 19.15
Przypomniany, radzimy, 19.20 Do-
branoc, 19.30 Dziennik TV (Ko-
lor), 20.15 Film TVP "Stracona
noc", 20.55 Godzina z Jarosławem
Iwaszkiewiczem, 21.50 Sport, 22.20
"Raport z Afryki", 22.50 Dziennik
TV (kolor).

PROGRAM II

17.15 Dia młodzieży — "Śpiewacy
z Wartburga", 17.45 Wojewski film

SPRZEDAŻ

FLANCE pomidorów od
miana holenderska Poli
brede S-80, szt. 400 k
kompletne 20x60 do
wozi konnego sprze-
dani, Rozmarynowa 21,
tel. 740-04, 1958-GPUDEŁKA sprzedam,
Stargard, tel. 22-64.KONTRABAS 4/4 tania
sprzedam, tel. 725-57.WARTBURGA 1000 rok
produkcji 1965, sprze-
dani, Cena 75 tys.
Szczecin, Rugianska
14/32 po godz. 16, 1979-GTAPCZAN, leżankę, stół
i biurko sprzedam, Ka-
zubska 61/8, 1984-GDYWAN z 1780 r. o wy-
miarach 2x4 m sprze-
dani, Oferty: Biuro O-
głoszeń Szczecin 1987.ODSPRZEDAŁAM nowe po-
krycia (sztywne baran)
na tylnie siedzenia Sko-
dy, tel. 82-16-55, 1983-GMAGNETOFON stereo
samochodowy, telewi-
zja, nagłośnienie —
sprzedam, Tel. 345-72,
2003-Gdokumentalny, 18.15 Za kierownicą,
18.45 Język francuski, 19.15 Przy-
pomniany, radzimy, 19.30 Dobra-
noc, 19.30 Dziennik TV (kolor),
20.15 Film dokument. "Portret reżi-
sera", 20.25 Dziecko w świecie doro-
słych, 21.10 "24 godziny" (kolor),
21.20 Program rozrywkowy "Wsta-
wa", szkoda dnia!, 21.55 "NURT",
22.25 Lekcja jez. ang.UWAGA: TV zastrzeżenie sobie zmi-
any w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.30 Wę. film, 15.30 Gimnastyka,
15.30 Lekcja jez. rosyjskiego, 16
Lekcja jez. ang. 18.25 Stadion, 17.10
Film popularnonaukowy, 17.35 Wia-
domości, 17.45 Wideo dla dzie-
ci, 18.15 Teleekran, 18.45 "Dzisiaj
ryba", 18.50 Podróżowania TV dzie-
cięcej, 19 "Wizyta", 19.30 Kronika,
20 Sztuka TV, "Wielkie opowieści",
21.15 "Kuba", 21.45 Kronika, 22
Sport, 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fal 13, 22 m i
UKF 67, 82 MHz).WIADOMOŚCI: 15, 18, 22, 23, 24,
15.05 "Luty z Polski", 15.10 Muzy-
ny omnibus, 15.35 Jazz, 16.10 Z pol-
skiej fonoteki, 16.35 Melodie z Kra-
ju Rad, 17 Radiokurier, 17.20 Ryt-
mopop, 17 Lekcja polskiej pio-
senki, 18.25 Kronika muzyczna, 19.15
Beatles wciąż modni, 19.45 Rytm,
reklam, rynek, 20 "NURT", 20.20
Interwju, 21 Poradnik językowy,
21.15 Barok dla wszystkich, 22.15
Recital wieczoru, 22.30 Studio no-
wości, 23.05 Korespondencja z za-
granic, 23.10 Jam session, 0.05 Ka-
lendarz kultury polskiej, 0.05-3
Program nocny.PROGRAM II (na fal 230 m i UKF
68, 78 MHz).WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30;
SERWIS RYBAKÓW: 18.35, 0.01.15 Program dla młodzieży, 15.40 Za-
gładki muzyczny, 16 Wypocznij na
kuchni, 16.15 Trybuna Wybra-
za, 16.45 Ze światowej estrady, 17
PAW, 17.15 "Kluby ruchu od kuche-
ni", 17.25 Magazyn dla młodzieży,
18.15 "Proś Smolana", 18.40 Drogi
poznania, "Wizyta w trzecim wy-
miarze", 19-21.30 Szczecin-stereo,
19 Jazz, 19.15 Lekcja jez. ang., 19.30
Magazyn literacko-muzyczny, 20.20
Reportaż literacki, 21 Kwadrans
muzyczny K. Stronemera, 21.15
O nich warto pamiętać, 21.50
Sport, 21.55 Rozmowa o wychowa-
niu, 22.05 VII Symfonia J. Si-
belliusa, 22.30 Kaledoskop kultural-
ny, 22.30 raz pierwszy na antenie,
23.35 Co słychać w świecie?
23.40 Z muzyki XX wieku.PROGRAM III (na falach krótkich
31, 41, 42, 48 m i ultrakrótkich 65,
96 MHz).15.10 Muzyczne zagadki, 15.30 Arche-
olog, 15.45 Pocztówka dźwiękowa z
Paryża, 16 Jazz elektryfikowany,
16.20 Twórcy muzyki filmowej, 16.45
Nasza rola, 17.45 "Niepokonany",
17.15 Mój magnetofon, 17.40 "Filo-
zofia pod pseud.", 18 "Plazma", 18.10
Rozszyfrowujemy piosenki, 18.30
Polityka dla wszystkich, 18.45 Jazz
w oryginalnej, 19.05 Jazz w
stylu flamenco, 19.20 Książka ty-
godnia, 19.35 Muzyczna pocztka UKF,
20 Muzyczna kolekcja zamków i
katedr, 20.20 Dawna pocztka w dzi-
śniej, 20.40 Lekcja jez.
niemieckiego, 20.55 Przechód za prze-
chodem, 21.25 Rapodia węgierska
Bartoka, 21.40 Na poboczu wielkiej
polityki, 21.50 Opiera tygodnia, 22
Fakty dla, 22.30 Światła 7 wie-
ków, 22.15 "Emancypantki", 22.45
Przypomniany Juhe Driscoll, 23
Chwila poezji, 23.05 Wieczór ze
standardami.

LOKALE

MAŁEŻENSTWO bezdziet-
ne poszukuje nieume-
błowanego pokoju z
kuchnią, najchętniej sa-
modzielną mieszkan-
Oferty: Biuro Ogłoszeń
Szczecin 2063.KONIN — M-3 dwupo-
kójowe, nowe budow-
nictwo zamieszkałe na M-3
w Szczecinie, tel. 345-
cin 362-15, 2065-GODNAJME pokój z c.o.
ul. Mieszka 1 1982-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GDWA samodzielne mie-
szkania 2 i 3-pokójowe
z łazienką, 2000-GBYDGOSZCZ — miesz-
kanie M-3 z łazienką, przy-
równorządne lub więk-
sze w Szczecinie. Of-
erty: Biuro Ogłoszeń
Szczecin 1972.PANI po studiach po-
szukuje pokoju. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
1977.2 POKOJE, kuchnia, ła-
zienka, telefon, 72 m
kw, 1 p., stare budow-
nictwo z wygodami
sąca Polskiego zamiesz-
ka na 2 lub 3 pokoje wy-
gody, c.o. Śródmieście
lub Pogodno. Warunki
do uzgodnienia. Oferty:
Szczecin Biuro Ogłoszeń
2017.MIESZKANIE M-4 lub
M-5 własnościowe kup-
pie. Oferty: Biuro Ogłos-
zeń Szczecin 1980.PIĄTYME do wspólnego
pokoju z wygodami
samotna, spokojna, pra-
cująca pani. Oferty:
Biuro Ogłoszeń Szczecin
1982.MAŁEŻENSTWO poszuku-
je pokoju z kuchnią
lub z użytecznością ku-
chini. Najchętniej w re-
jonie śródmieścia, tel.
302-510 w godz. 7-12.1983-G
POKÓJ z kuchnią samo-
dzielne — oddaję, Pia-
stów 9/18, 1985-GMIESZKANIE 70 m kw.
w śródmieściu (kom-
fort) zamieszkałe na po-
dobne w śródmieściu,
winda, wykluczona. Of-
erty: Biuro Ogłoszeń
Szczecin 1988.DOM jednorodzinny w
okolicy Łasku Arkońskiego
go, możliwość urzadz-
nia kawiarni sprzedam.
W rozliczeniu konieczne
mieszkanie 3 pokoje
łazienka, c.o., garaż. Of-
erty: Biuro Ogłoszeń
Szczecin 1980.KWIZY — M-2 spół-
dzielcze zamieszkałe na po-
dobne w Szczecinie. Of-
erty: Biuro Ogłoszeń
Szczecin 1984.MIESZKANIE 3 pokoje
duże, wygodne, c.o. eta-
żowe, 3 piętro, zamieszka-
ne, może być nowe bu-
dowlane. Oferty: Biuro
Ogłoszeń Szczecin
1989.MIESZKANIE M-4 w Go-
rzu Wlkp. zamieszka-
ne na podobne w Szczeci-
nie, tel. 345-31 Szczecin,
godz. 10-18, 2000-G

ZGUBIŁ

ZGUBIONO dowód wlas-
nościowy taksometru nr
fabryczny 15245 Edmund
Czobielowski, Szczecin
Zolkiewskiego 16/17 m.
11 na takśmówkę zarob-
kową MS 02-88, 2202-GZAGINIEŁa sułka (pe-
liczki) jasnokakowa
z białym krawatem.
Ostrzeżenie przed kup-
nem i przywłaszczeniem.
Proszę odprowadzić po
wzrostem, Konopnickiej
39/2, 2254-GZGUBIONO bilet wolnej
jazdy MPK na nazwisko
Maria Głuchowicz, 1970-GZAGINIEŁa przesyłka
portowa nr 14752 na naz-
wisko Józef Szkoniecki,
Marian Rosinski, 1990-GZGUBIONO przesyłkę
stocznia na nazwisko
Stanisław Kaźmierczak,
2012-GEDWARD MATYSK
zgubił bilet wolnej jaz-
dy MPK, 2020-GZAGINIEŁO czarna
teczka męska w tram-
waju linii nr 4, do ode-
brania Aleksander Gra-
jewski, Szczecin, ul. Le-
nartowska 23/1, 2027-GZAGINIEŁa przesyłka
stocznia na nazwisko
Stanisław Kaźmierczak,
2012-GEDWARD MATYSK
zgubił bilet wolnej jaz-
dy MPK, 2020-GZAGINIEŁO czarna
teczka męska w tram-
waju linii nr 4, do ode-
brania Aleksander Gra-
jewski, Szczecin, ul. Le-
nartowska 23/1, 2027-GZAGINIEŁa przesyłka
stocznia na nazwisko
Stanisław Kaźmierczak,
2012-GEDWARD MATYSK
zgubił bilet wolnej jaz-
dy MPK, 2020-GZAGINIEŁO czarna
teczka męska w tram-
waju linii nr 4, do ode-
brania Aleksander Gra-
jewski, Szczecin, ul. Le-
nartowska 23/1, 2027-GZAGINIEŁa przesyłka
stocznia na nazwisko
Stanisław Kaźmierczak,
2012-GEDWARD MATYSK
zgubił bilet wolnej jaz-
dy MPK, 2020-GZAGINIEŁO czarna
teczka męska w tram-
waju linii nr 4, do ode-
brania Aleksander Gra-
jewski, Szczecin, ul. Le-
nartowska 23/1, 2027-G15 lutego 1974 r. zmarł śmiercią
tragiczną nasz najukochańszy Maż,
Ojciec i Syn przeżywszy lat 39

Jerzy Harcej

opatrzone olejami świętymi.

Wyprowadzenie zwłok dziś o godz.
14.30 z kaplicy Cmentarza Central-
nego o czym zawiadamia pograżona
w głębokim smutku

RODZINA

17 lutego 1974 r. zmarł

Kazimierz Miedziola

dlugoletni pracownik
Miejskiej Przychodni Obwodowej
Nr 1 w SzczecinieWyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie Zmarłego

składają:

Kierownictwo, Rada Zakła-
dowa i współpracownicyWszystkim, którzy okazali serce
i wzięli udział w ostatniej drodze
ukochanej Zony i MamusiKazimiery
Krzywonos

serdeczne podziękowania

składa

RODZINA

Kol.

JADWIDZE PNIEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają:

pracownicy Szkoły Podstawowej
nr 70 w SzczecinieMIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE

w Szczecinie

ogłasza konkurs

na stanowisko

Głównego
Dyspozytora RuchuKandydaci na wyżej wymienione
stanowisko winni legitymować się
wyższym wykształceniem oraz 7-let-
nią praktyką.Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni
inżyniera drogowego posiadającego
specjalność — budowa torów.Warunki pracy i płacy do omówienia
przy składaniu ofert w Dziale Kad-
i Szkolenia przy ul. Kłonica 5,
pokój 116 w godzinach od 7-15 —
tel. 744-11, wewn. 140.

669-K

ELŻBIETA SMIECHOWA-ZGUBIONO rodzinny bilet
na nazwisko Alina 762-WICZ zgubił przesyłkę
stocznia, 2043-GMIEJSKIE ZGUBIONO legitymację stu-
denta PS na nazwi-
sko Mirosław Uzdowski,
2059-G

2068-G

2069-G

2070-G

2071-G

2072-G

2073-G

2074-G

2075-G

2076-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-552. REDAGOWA KOLEGIUM w składzie: Z. Czaplinski (redaktor naczelny), I. Jeloniec (zastępca red. naczel.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Tjemen, E. Witus

ZA 100 DNI — MATURA

To by bal!



JAK wyciszyć biegły w rachunkach, egzamin maturalny rozpoczął się za — mniej więcej — 100 dni. A jest tak, to jest okazja do tradycyjnego balu. Młodzież ostatnich klas wszystkich szkół średnich opowiadała w związku z tym klubowi i inni lokali z muzyką, gdyż aule szkolne nie mogą pomieścić setek uczniów, którym się ta zabawa w wieku i urzędu należy.

W ostatnich dniach odwiedziłyśmy Dom Kultury Budowlanych, gdzie bawili się młodzi z VI Liceum Ogólnokształcącego oraz klub „Poetytton”, wybrany na bal przez uczniów klas V Liceum Ekonomicznego nr 1. Od razu trzeba wyjaśnić, że to drugie spotkanie stanowiło połączenie szkolnej studniówki, bo uczestniczyli w niej młodzieży tylko dwóch kierunków: handlu zagranicznego i księgarskiego.

Jak wiadomo na studniówce pedagog — są — gościnnie zaproszeni przez młodzież. Wbrew nieuzasadnionemu prawu gościnności są oni jednak przy tej okazji poddawani wyjątkowemu przykrościom, znajdując swoje karykatury tudzież słuchając wytworów chałupniczych produktów satyrycznej psychologii, wykpiwanych naukami i słabościami osób z grona nauczycielskiego. Hadko mówić — lecz zabawa była przednia.

Salę balową są podczas studniówek wyjątkowo podobne — wszystkie dziewczęta przybijały w długich ciemnych spódnicach i białych bluzkach, i w Domu Kultury Budowlanych i w „Poetyttonie” hasłem do rozpoczęcia zabawy stały się polonezy, prowadzone przez dyrektorkę szkolną, Chłopców z VI-ki, nauki do rozróżnienia przygotowywania się przed każdym publicznym wystąpieniem (tuteż — zwycięstwa w olimpiadach wiedzy: szkoła na już 8 uczniów z zapewnionym występem na ślubu przyrodniczego) trenowali krok poloneza przychodząc dohątro o dwie notyżki wcześniej na zajęciu w. Wynik był widoczny.

Ostatnia szkolna bala była w pełni udana. Oby także były matury!

(1)

Szczeciński dzień poezji

SREBRNY jubileusz swej działalności uczcił wczoraj Klub „13 Muz” dniem poezji: była to jedna z imprez organizowanych w roku jubileuszu klubu. Przedpłodniowe spotkania autorskie w środowisku robotniczym szczecińskich zakładów pracy, różnorodne prezentacje poetyckie, recytacje wierszy współczesnych poetów polskich, dyskusje o poezji — to główne punkty bogatego programu. Ponadto Teatr „13 Muz” wystawił wczoraj „Słowo o Jakubie Sześci” Brunona Jasińskiego, po czym zorganizowano Otwarty Turniej Jednego Wiersza, którego zwycięzcą został znany szczeciński poeta Stanisław Wit Wilinski. Pozostała część wieczoru wypełniła rozmowa o sztuce pisania.

PÓŹNO, BO PÓŹNO...

Nareszcie ładne lustra

W SKLEPIE z artykułami gospodarstwa domowego przy Barze Extra zauważyliśmy, że lustra unikalny towar. Mowa o lustrach oprawionych w drewniane ramy i to o różnych kształtach: prostokąta, elipsy itp. Producenti rozumieli nareszcie, że dawno już „przejadły” się nam zwierciadła z metalu, wikliny lub całkiem „nagie”.

Nowoczesność szczecińskich usług

Klient „panem” w pralni

NOWOCZESNOŚĆ to termin, którym lubimy się posługiwać. Zjemy bowiem w czasach gdy środki masowego przekazu serwują nam ciągle nowe informacje, zapoznają odbiorców z osiągnięciami na polu techniki. I właśnie te innowacje, oszczędzające czas człowieka są szczególnie oczekiwane.

ROŚNIE popyt na usługi pralnicze. W jaki sposób sprostać stawianym przez klienta wciąż większym wymaganiom? Same inwestycje są tylko jedną z metod zaradzenia sytuacji.

Dwa działające w naszym mieście „koncerny” pralnicze, egzystujące na zasadzie równorzędnych partnerów, Zakłady Pralniczo-Obdziołowe Przemysłu Terenowego „Perus” oraz Szczecińskie Zakłady Pralnicze, prześcigają się w modernizacji pralni, wprowadzaniu nowych technologii, zabieganiu o wygodę klienta, a także przyspieszaniu tempa nowych inwestycji.

Do niedawna bielizna oddawana do pralni, czeszkorok pękła, rwała się i poszkodowanemu właścicielowi trzeba było wypłacić odszkodowanie. W książkach skarg i zażaleń zjawisko to znajduje bardzo plastyczne odzwierciedlenie. Ogólnie wypłacało klientom 90 tys. zł z tytułu „białych stru”. Przeprowadzone badania ujawniły przyczynę niepożądanych efektów przy praniu — wadliwa konstrukcja pralni. Od roku ubiegłego do końca stycznia i „Perus” i spółdzielcze przedsiębiorstwo, które posiadało cichych pościeli maszyn do prania. W większości nowe pralnie czeskie lub na licencji dunskiej są zupełnie

zautomatyzowane, sterowane pneumatycznie lub elektronicznie. Coraz rzadziej stosuje się też tradycyjne rozwiązania do prania, składające się z mydła, sody amoniakalnej i bieliś. Stopniowo, prawa obywatelstwa zyskują kąpiele w komponentach związków organicznych tzw. powierzchniowo-czynnych. W rozróżnych kombinacjach tkanina nabiera połysku, jest biała i jednocześnie przedłuża się jej żywotność, a intensywny proces prania przestają być szkodliwe. Tym nowym sposobem pierze się już w zakładzie przy ul. Końskiej Kierów oraz pralni przemysłowej przy Hucie „Szczecin”.

Równie ważną działalnością pozostaje chemiczne czyszczenie garniturów. Pojawiają się na rynku nowe tkaniny wymagające odpowiedniego sposobu odświeżania. Zmienia się tym laboratoryjna pralnicza. Uporano się z tkaninami, waleń podobnymi, laminatami i białem. Powstała co prawda koncepcja konserwacji skórek, ale ekstrakcyjność niszczy, a nie wprowadziła już dopiero w początkach roku 1975.

DOTYCZĄCZASOWE inwestycje pozwoliła skutecznie zaspokajać rosnące potrzeby społeczeństwa. Rocznie moc przerobowa naszych pralni wynosi 1 200 ton bielizny. Nowy zakład na ul. Szczawowej, będzie pracował 1 200 ton. W planach rozwoju szczecińskiego pralnictwa bardzo interesującą przedstawia się propozycja „Perusa” — wybudowanie w końcu lat siedemdziesiątych ogromnego kombinatu-pralni w Policach. Przy pulpitach sterujących maszynami wówczas kilka zaledwie osób, ale wydajność nowoczesnej placówki przekroczyłaby 720 kg bielizny na godzinę (dla porównania podajemy, że w tradycyjnej otwartej pralni na Niebuszewie pierze 600 kg dziennie) tj. 3,5 tys. ton rocznie.

OCCYWISIE ważną rolę w usługach spełnia także reklama. Dobrze pomyślana, może rozwiązać problemy z wykonawstwem w sezonach podwyższonych zamówień. Wkład 18-procentowa bonifikata obowiązująca do końca bieżącego miesiąca w punktach SZP, odciążała personel z nawału pracy w czasie zimny. Wyraźnie dostrzega się także klient. Oto w „Perusie” można telefonicznie zlecić pranie i wówczas do domu przysyła się samobieżną, większą ilość bielizny lub dywan. Spółdzielczość natomiast od marca br. zamierza zatrudnić bielizniarkę, która w razie potrzeby bezpłatnie zreperuje nadartą bieliznę.

TAK więc przed nami — klientom zaczynają się rysować coraz lepsze perspektywy. Poważnie już nie tylko myśli się o jakości usług, ale wyraźnie zabiega się o zleceniodawcę. Zdanie: „Klient nasz pan”.

Kronika wypadków

OKOŁO godz. 14.15 na ul. Emilii Gierzyńskiej kierowca motocykla „WSK” nr rej. MS 8649, wyprzedzając z prawej strony ciężarówkę samochod m-ki „Star” najechał na pudylo wożące i doznał ciężkich obrażeń. „Drogowka” prosi świadków krakowsko o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubską 35, pok. 12, tel. 297-345 w godz. 8-18.

Do nieoczekiwanej wypadku doszło wczorajszego popołudnia na trasie Bren — Łasko, pow. Choszczno. Motocyklista Leonard M., wiozący na tylnym siedleku żonę, podczas pokonywania zalesionego odcinka drogi wpadł na sarnę, która nieposłusznie wybiegła z lasu. Kierowca i jego żona, Genowefa M. doznały obrażeń i zostały odwiezione do szpitala. Natomiast sarna miała więcej szczęścia: tuż po wypadku, lekko utykając, pobiegła w las.

DZISIEJSZEJ nocy, na ul. Cyryla i Metodego, kierowca samochodu „Syrana” nr rej. MS 7255. Jak się okazało, wóz został skradziony na ul. Wolności Polskiego przez trzech młodych ludzi: 18-letniego Jerzego S., 16-letniego Konrada S. i 22-letniego Stefana N. Ten ostatni doznał obrażeń i przeleżał w szpitalu. Pozostałych zatrzymała milicja. Dochodzenie w toku.

NA TERENIE budowy przy ul. Dukińskiego uległ wypadkowi podczas pracy 25-letni Tadeusz G., który został przyniesiony przez żelazny szkielet do szpitala. Kierowca pogotowia stwierdziwszy obrażenia medycznie skierował ranne do dyżurnej Kliniki PAM na Pomorzankach.

PATROL MO zatrzymał wczoraj wieczorem 32-letniego, nigdzie nie zarejestrowanego kierowcę, który nie miał prawa jazdy, a także nie posiadał prawa jazdy. Zostanie on połączony do odpowiedzialności za kradzież wózka dziecięcego z kłami samochodowej jedynki i karnie przy ul. Rewolucji Październikowej. (ap)

przestało mieć wymiar li tylko hasłowy. Gdyby jeszcze terminy nowych inwestycji nie ulegały tak częstym zmianom...

D. WYSOCKA

NIESPODZIANKA W „DISCORAMIE”

ZNANY ze swej nieustraszonej energii i dobrych pomysłów Teatr Rozrywkowy „Discorami” przygotował dla swych stałych bywalców niespodziankę. Jest nią wizała znanej piosenkarki Maryli Rodowicz, zdobywczyni kolejnej złotej płyty. Występ odbędzie się w dniach 25, 26, 27 i 28 lutego o godz. 17 i 20.

Witamina już na stołach

W SKLEPACH warzywniczych na dobre pojawiła się wiosna. W sprzedaży znalazły się już pierwsze nowaliki. Największym powodzeniem cieszy się — zielona salata.

znaki ???

Szaro na targowiskach

TYLKO PATRZEC jak zazieleniła się na skwerach trawa i rozwinęła się na drzewach pąki. Wiosna. Kojarzy nam się ona także z tradycyjnymi, generalnymi porządkami. Do „połysku” doprowadzać będziemy szczecińskie ulice, sklepy, otoczenia zakładów pracy itp. Oczekujemy nadejścia wiosny również z nadzieją, że akcja „pucowania” obejmie także miejskie targowiska.

Przez lata przyzwyczailiśmy się do walających się po nich odrapanych, na pół niezarozwiniętych skrzyń, do szarych, brudnych straganów, do składowanych tu i ówdzie śmieci. Czy naprawdę tak być musi?

Nie wymagamy, by dorównać pod tym względem Poznaniowi, choćby Rynekowi Jeżyckiemu, który, rzecz by można, jest nowym ozdobą miasta. Czyste, zielone, niebieskie, czarne i żółte stragany, pod kolorowymi daszkami, tworzą barwną mozaikę. Estetycznie poukładany towar zachęca do kupna. Tak jest do godzin popołudniowych. Później straganów składa się w jednym miejscu, na plac wjeżdżają zamiatarki i wkrótce obejmują go we władanie maluchy, które bawia się w berka, w klasy, jeżdżą na rowerkach.

Jeśli wierzyć pogłoskom, to i stragany na naszych targowiskach są przed latem odmalowywane. Ale nawet gdy to prawda, to dla czego wyglądają tak szaro, ponuro? Czy konieczność trzeba by wszystkie pociągać ciemno popielatą farbą i oślanie dachami w tym samym kolorze? Chyba nie.

Półki czasy, półki wiosna jeszcze nie nadeszła — zastanówmy się nad tym.

(zdan)

Notatnik szczeciński

PRZYPOMINAMY młodym czytelnikom, że dziś — w wtorek w godzinach od 17 do 19 czynny jest Ośrodek Społeczno-Pracowniczy przy RWR Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, a w nim „TELEFON ZAUFANIA” nr 458-19. Porad udzielają: seksuolog i prawnik. W piątek, w tych samych godzinach można porozmawiać się z prawnikiem i socjologiem.

PODOBIEŃ Jak inne bale studniówkowe i ten, który odbył się w „Zamkowej”, rozpoczął się polonezem. Bawili się tu wspólnie uczniowie Liceum Ekonomicznego nr 2 oraz Technikum Mechaniczno-Energetycznym, a tak dla ścisłości — dziewczęta z pierwszej szkoły z chłopcami z drugiej. Tak się bowiem składa, że ekonomistami zamierzają być dziewczęta, a mechanikami interesują się nie mały wyłącznie chłopcy.

Fot. Z. Jodkowski

Z wizytą u rencistów „Warskiego”

Iżo troski i dobrej roboty

W NIEWIELKIM pomieszczeniu Kola Emerytów i Rencistów Stocznicy Szczecińskiej im. A. Warskiego dyskutują codziennie członkowie Zarządu. W czasie naszej wczorajszej wizyty zastaliśmy tu Michałinę Jelonkę, zajmującą się sprawami socjalno-bytowymi, Stanisława Winińskiego — przewodniczącego, a Władysława Kotowskiego, sekretarza Zarządu Borkowskiego i Tadeusza Szymańskiego. Naszą rozmowę rozpoczęliśmy od spraw dla Kola najbliższych w obecnej sytuacji. Chodzi mianowicie o organizowanie spotkań dla rencistów i emerytów ze stoczni. Raz do roku odbywają się zebrań wszystkich członków Kola, w czasie których zarząd działu sprawozdanie z całorocznej działalności. Spotkania kameralne w takim gronie nie są możliwe w innych okresach ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia. Trzeba dodać, że Kola Rencistów Emerytów w „Warskim” liczy 414 członków.

Zarząd Kola organizował wczoraj spotkanie, prelekcję w Klubie ZS „Bulaj” przy ul. Jana Kazimierza. Mieści się tam wprawdzie tylko 80 osób, ale i te miejsca nie były przez emerytów wykorzystywane — jak powiedziano nam w zarządzie — uważają oni, iż jego położenie jest niezbyt dogodnie. Rencisci mogą się ponadto spotykać w Domu Stocznian przy ul. Firlika. Fakt jest jednak, że nie posiadają oni własnej świetlicy, własnego pomieszczenia, w którym mogliby się czuć „jak u siebie w domu”. Utrudnia to również pracę samego Zarządu, który przyjmując swoich kolegów w pokoju liczącym kilka metrów kwadratowych, gdzie zbiera się zaręczony parę osób, a przechodzą ludzie z różnymi, nieraz bardzo osobistymi sprawami. Mogą się więc wśród rencistów znaleźć i niezadowoleni, tacy jak krytyk, który napisał do naszej redakcji m. in. o braku zorganizowanych spotkań. Trzeba jednak powiedzieć, że sytuacja ta ulegnie z pewnością radykalnej poprawie w momencie oddania Domu Rencistów i Emerytów przy ul. Dubois nr 35. Ma to nastąpić w 1975 r. Już w chwili obecnej budynek ten zasiedla się rodzinami emerytów. Do roku 1975 powstanie tam świetlica, a i zarząd znajdzie miejsce, wygodniejsze pomieszczenie.

Teraz zajmujemy się prawie wyłącznie urzędowaniem — powiedział nam jeden z członków zarządu.

To „urzędowanie” jest pracą społeczną. Poza tym zarząd odpowiada chorzyb kolegom, organizuje wycieczki na grzyby, na jakoby do teatru itd. 80 rencistów w Dziwnówku i Karpaczu za symboliczną odpłatność. Zorganizowano również trzydniową bezpłatną wycieczkę z udziałem Kopernika. Rencisci z „Warskiego” otrzymują ponadto zapomogi, bezpłatne węgiel i ziemniaki (ci z najniższymi rentami) oraz drewno. Wszyscy rencisci otrzymali skromne upominki gwiazdkowe. Korzystała także z opieki lekarza zakładowego.

Jest również w „Warskim” możliwość zatrudnienia rencistów i emerytów na pół etatu w straży

przemysłowej. W tej sprawie należy się zwrócić bezpośrednio do Zarządu Kola. Chodzi o pokreślenie, że dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partynia służą zarządowi bardzo dużą pomocą w organizowaniu wszystkich możliwych i niezbędnych opieki nad rencistami i emerytami.

(tur)

Uwaga mężczyźni w wieku poborowym!

URZĄD MIEJSKI w Szczecinie podaje do wiadomości, że od 1 marca do 13 kwietnia br. w godz. od 8 do 15, na terenie Szczecina zostanie przeprowadzony pobór wiosenny, przez następujące komisje poborowe:

■ Miejska Komisja Poborowa nr 1, w gmachu Miejskiego Urzędu przy pl. Dzierżyńskiego 1, parter, pok. 26 — dla mężczyzn zamieszkałych w dzielnicach Śródmieście i Pogodno oraz

■ Miejska Komisja Poborowa nr 2, w budynku Miejskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych przy ul. Woj. Polskiego 99 — dla mężczyzn zamieszkałych w dzielnicach Dąbie i Nad Odrą.

Zgłoszeniu się do poboru podlegają mężczyźni urodzeni w latach 1954, 1955, 1956, 1961, 1962 i starsi, którzy dotychczas z jakiegokolwiek powodu nie dopełnili obowiązku stawienia się do poboru. Obowiązek ten podlega również mężczyźni, którzy dotychczas korzystali z odroczenia zasadniczej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, utrzymywanie rodziny, odbywania studiów lub pobierania nauki, wykonywania zawodu i czas, na który oni byli udzielani upłynął lub upływa wiosna br.

Szczegółowych informacji o porządce i o kompletowaniu podań w sprawie odroczenia zasadniczej służby wojskowej — udzieli Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Miejskiego w Szczecinie, pl. Dzierżyńskiego 1, II piętro, pok. 231, w godzinach od 8 do 15, telefon 214-29.

Kto znalazł torbę?

1 STYCZNIA br. pani Danuta Piotrowska wracała z ferii świątecznych do Szczecina pociągiem relacji Przemysł — Szczecin. W czasie podróży zabrała i zgubiła na byle przerwać ją w Krzywku. W pogotowie ratunkowym p. Piotrowska odesłata przytomność, a wkrótce potem stwierdzono, że zaginiona torba zawierała rzeczy osobiste. Poszukiwanie zaginionych rzeczy nie dało rezultatu. Ponieważ bagaż wózek zawierał część rzeczy osobiste, przystąpiono do odzyskania jej dla niej sprawy bardzo istotną. Zainteresowani w sprawie proszą o zwrócenie uwagi i jej adres: p. Danuta Piotrowska, Szczecin, ul. Wielkopolska 24/2.